



Polska to my wszyscy...

W TYM roku Święto Lipcowe otacza atmosfera niecodzienna. Refleksyjna, dyskusyjna, pełna nadziei i optymizmu. Bardziej niż zawsze dynamiczna i pracowita. Jakże się tego przyczyni?

Od 1 lipca 10 zakładów produkcyjnych w kraju przeszło na nowy system bodźców materialnych. Na razie na próbę. Miliony pracowników śledzi ten eksperyment i przygląda się do swojego zakładu, do swojego warsztatu pracy...

Trwają obliczenia — jaką korzyść ta zmiana przyniesie? I tak jest również w naszym zakładzie, gdzie naszym zadaniem „na teraz” jest zlikwidowanie deficytów. Najczęściej powtarzające się pytania to:

Jak poprawić jakość przedmiotu? Jak zmniejszyć koszty? W jakich warunkach rozwijać postępek techniczny? Jak najlepiej gospodarować siłą roboczą? Jakże się jeszcze rozwijać? Jakże się jeszcze rozwijać? Jakże się jeszcze rozwijać?

Na te pytania trzeba znaleźć jak najszybciej konkretną, uzasadnioną odpowiedź.

Tak od spraw ogólnych, krajowych przeszliśmy na teren naszego zakładu. Bo tutaj, w ZPB przyszło nam realizować uchwały V Plenum KC PZPR.

Wszyscy, na każdym stanowisku pracy muszą zdać sobie sprawę z tego, że od wyników roku 1970 zależy czy będziemy więcej zarabiać w następnych sześciu miesiącach! Warto pokusić się o maksymalny wysiłek.

Socjalistyczna zasada „Lepsza płaca za lepszą pracę” znajduje niedługo pełne odbicie w rzeczywistości. Na V Plenum tow. Gomułka powiedział:

„Znajdujemy się na etapie kształtowania nowego podejścia do gospodarki, na etapie powszechnego stosowania kryteriów ekonomicznych. Wymaga to wielkiej pracy, a przede wszystkim

przełamania dotychczasowych postaw, dotychczasowych barier psychicznych, sposobów myślenia, które zostały ukształtowane w ciągu 25 lat, a które obecnie są już absolutnie nie do przyjęcia”.

Obchodzimy kolejne Lipcowe Święto. Pomyślmy z satysfakcją o wszystkim czego dokonaliśmy w minionym ćwierćwieczu. Pomyślmy z czułością o przedmiocie tego, czegośmy dokonali — o ludziach, o historii, o kulturze, o krajoznawstwie.

To wszystko składa się na pojęcie ojczyzny.

Ale pomyślmy również o niepokojach o sobie samych. Czy my wszyscy czynimy na codzienność, aby nie pozostać w tyle za przyszłością? Czy nie powinniśmy dawać z siebie więcej, dając skuteczną, twórczą wydatność?

Bo Polska to właśnie my wszyscy!

Redakcja

Na półmetku

Zadania planowe naszych zakładów w I półroczu, zostały wykonane, a nawet nieco przekroczone.

Wartość produkcji globalnej w cenach porównywalnych wykonano w 101, % produkcji towarowej w cenach zbytu również w 101, %, a sprzedaż wyrobów gotowych w 104,7%.

Przedział ilościowy plan produkcji przędzy wykonała w 105,5%. W porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego wykonanie ilościowej wzrosło o 20,5%, natomiast w kg/Nm o 17,9%.

Podkreślić należy, że przedział pracowała bardzo ry-

micznie, pomimo występujących przeszkód jak: trudności dojazdu w okresie zimy i wyłączania prądu z sieci zawodowej. Na wydzielone tkalni ilościowy plan produkcji został wykonany w 100,9%. Trudności jakie występowały w I półroczu na tym wydziale to brak przędzy barwionej, co niekorzystnie odbiło się w wykonaniu tkanin frotowych. Zjednoczenie Przemysłu Bawełnianego w Łodzi przychodząc z pomocą w rozwiązaniu braku przędzy kolorowej dało zlecenie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

GŁOS WŁÓKNIARZA

MIESIĘCZNIK

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Przemysłu Bawełnianego
im. Powstańców Śląskich „Frotex” w Prudniku

Nr 7 (125) Lipiec 1970 Rok XI

Efekty rocznej pracy

Dobiegł końca rok szkolny. Młodzież pożegnała swoich wychowawców idąc na służbę, odpoczął wakacyjny. Dla jednych był to ostatni dzień pobytu w szkole, inni otrzymali świadectwa z promocją do następnej klasy, a dla nielicznej grupy uczniów rok szkolny zakończył się niepowodzeniem, gdyż musieli powtarzać tę samą klasę.

W Zasadniczej Szkole Przyzakładowej rok szkolny został przedłużony — klasa II nie otrzymała świadectw końcowych. Przedłużenie nauki o 6 miesięcy i poświęcenie tych godzin na zajęcia praktyczne pozwoli lepiej przygotować młodzież do zawodu, większa liczba młodzieży do chwili ukończenia szkoły osiągnie pełnoletność.

Analizy wyników nauczania w Szkole Przyzakładowej na przestrzeni II i III okresu kształtowania się następująco: w II okresie klasa I „t” bez ocen niedostatecznych — 66,2% uczniów, a przy klasyfikacji III-go okresu w tej klasie nastąpiła poprawa wyników nauczania — 75% uczniów bez ocen niedostatecznych. W klasie I „w” — 64,3% uczniów, w okresie trzecim — 55,9% uczniów bez ocen niedostatecznych. Klasa II „t” w drugim okresie miała 57,6% uczniów bez ocen niedostatecznych w trzecim okresie nastąpiła poprawa (75,8%). Klasa II-ga „w” — 67% uczniów, a w okresie III-cim 64,3% uczniów bez ocen niedostatecznych. Poziom wyników nauczania teoretycznego kształtował się więc bardzo różnie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Normatywny rachunek kosztów

W uchwale V Plenum, KC PZPR stwierdza się między innymi, że zmiany w systemie bodźców wymagają udoskonalenia rachunku ekonomicznego ze szczególnym uwzględnieniem rachunku kosztów.

Rachunek kosztów powinien stwarzać warunki do stałej analizy rezerw produkcyjnych i zapewniać szybką informację o miejscach i źródłach wszelkich odchyleń od zaplanowanych kosztów własnych.

Szczególne znaczenie — podkreśla się w uchwale — ma szerokie wdrażanie normatywnego rachunku kosztów, który w ciągu najbliższych 3 lat należy rozszerzyć na przedsiębiorstwa przemysłowe.

Przez normatywny rachunek kosztów, stanowiący istotny element intensyfikacji selektywnym rozwoju naszej gospodarki, rozumie się system planowego kształtowania, ewidencji i kosztów własnych. Przed podjęciem produkcji ustala się normatywne koszty wyrobów, oparte o obowiązujące dla nich normy zużycia oraz plany kosztów ogólnych, a następnie ujawnia i analizuje powstałe w toku produkcji odchylenia kosztów rzeczywistych od normatywnych. Takie rozwiązanie pozwala na ekonomiczną ocenę kosztów produkcji, sygnalizuje w porę zaistniałe ich przekrocze-

nia oraz ułatwia wykrywanie istniejących w tym zakresie rezerw. Stąd zrozumiałe powiązanie normatywnego rachunku kosztów z bodźcami materialnymi.

Problemy upowszechniania normatywnego rachunku kosztów z powodzeniem zostały rozwiązane w ZPB „Frotex”. Staraniem koła przyzakładowego PTE przeprowadzono w roku bieżącym szkolenie aktywów polityczno-gospodarczego z zakresu prowadzenia normatywnego rachunku kosztów.

Wykłady prowadzili wysoko kwalifikowani pracownicy przedsiębiorstwa, którzy przedstawiali miejsca powstawania przekroczenia kosztów i możliwości ich usunięcia.

Do ważniejszych, wykonanych już, a związanych z tym prac i efektów zalicza

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rada Ubezpieczeń Społecznych

Zgodnie z uchwałą III Plenum CRZZ z dnia 1 grudnia 1967 r. dla zapewnienia właściwego społecznego nadzoru nad wykonaniem przez administrację zakładów pracy powierzonych im zadań w zakresie ubezpieczenia społecznego, a szczególnie w celu zapewnienia pracownikom i członkom ich rodzin terminowego otrzymywania prawidłowo ustalonych świadczeń z funduszy ubezpieczenia społecznego oraz należytego gospodarowania tymi funduszami powołano w większych zakładach pracy rady ubezpieczeń społecznych.

W naszym przedsiębiorstwie Uchwałą Plenum Rady Zakładowej z dnia 21 maja br. powołano do życia Radę Ubezpieczeń Społecznych, w skład której weszli o-

(przewodniczący) J. Sztydelko (sekretarz), P. Budzyn, B. Baczyński, Z. Bargiello, S. Trafny, J. Sitowska, M. Paluch, A. Walczakowski, H. Łomozik, S. Stec (członkowie).

Rada służy informacją, pomocą i wyjaśnieniami każdemu pracownikowi, który się do niej zwróci. Dotyczy to szczególnie tych pracowników, którzy w niedalekiej przyszłości odejdą na emeryturę.

Ze wszystkimi wątpliwościami dotyczącymi emerytur, zasiłków i innych świadczeń zwracać się należy do RUS. Jednocześnie informujemy pracowników, że „Głos Włóknian” drukować będzie pytania i odpowiedzi Rady Ubezpieczeń Społecznych.

Szukajcie odpowiedzi na interesujące Was pytania w „Głosie Włóknian”.

T.S.



Szybko rosną nam dzieci... Jeszcze w czerwcu razem z młodszymi kolegami najstarsza grupa bawiła się w przedszkolu a teraz już dzieci te myślą o czekających je od 1 września szkolnych obowiązkach. Większość z nich wypoczęła na koloni letniej. Na naszym zdjęciu fragment pojeźdźni zabawy w przedszkolu zakładowym w czerwcu br.

Najtrudniejszy jest początek

Pierwszy etap funkcjonowania metody „DO-RO”

JAK już informowaliśmy 1 lipca zarządzeniem Dyrektora przedsiębiorstwa Nr 21/70 została wprowadzona do praktyki metoda „DO-RO”. O założeniach metodologicznych i zadaniach tej metody w naszym przedsiębiorstwie informowaliśmy obszernie w poprzednich numerach.

W tym artykule zamierzamy wyjaśnić kilka zagadnień natury praktycznej, związanych z punktowaniem wyników w metodzie „DO-RO”.

Podstawą do punktowania będą spostrzeżenia i notatki mistrzów dotyczące wyników pracy podległych im pracowników. Notatki należy prowadzić w oddzielnym brulionie w sposób zupełnie dowolny. Nie należy w nich dokonywać dziennych czy tygodniowych podsumowań jak to niektórzy mistrzowie zrozumieć, gdyż byłoby to zupełnie niepotrzebna praca. Notatki należy prowadzić na

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Nasz udział w Festiwalu Powiatu

Wielkie Święto Ziemi Prudnickiej

W SPANIAŁĄ prezentacją dorobku powiatu prudnickiego w dwudziestopięciolecie był dzień 21 czerwca br.

Tłoczno było, mimo upału na centralnych placach i ulicach Prudnika, bo też było co oglądać! Trudno wymienić wszystkie atrakcje festiwalu. Na program składało się bowiem kilkadziesiąt różnorodnych imprez: koncerty, tańce, widowiska, estrady poetyckie, spotkania, wystawy, pokazy, kiermasze.

Milo nam, że w tym zalewie imprez bardzo okazałe zaprezentowały się nasze zakłady. Przed tkającą festiwalowe ręczniki maszyną

zakładową przebywało stale wielu widzów. Niektórzy z nich mogli sobie kupić ręczniki, które „szły jak woda”. Atrakcją dla najmłodszych była pomysłowa kolejka kursująca wokół Rynku z rozdawaną dzieciarnią i reklamującą „Frotex”. Z wyprodukowanych przez ZPB tkanin uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 1 uszyły sukienki, podomki, piżamy, spodnie, które przypadły do gustu zebranemu tłumowi.

Klub zakładowy „Pogoń” zorganizował wystawę, na której eksponował swoje

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Efekty rocznej pracy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Najlepsi uczniowie tych klas to: D. Bęgowka, U. Sokołowska, W. Idzi, J. Maruszka, K. Blask, K. Rektor, E. Piwowar, B. Pieniążek, J. Kuczyńska, J. Piotrowska, J. Fiedor, D. Pierzechała.

Finał roku szkolnego 1970 wypadł niezbyt pomyślnie. Na ogólną liczbę 136 uczniów nie otrzymało promocji 5 a 8 dalszych otrzymało poprawki z niektórych przedmiotów. Uczniowie ci, jeżeli popracują solidnie przez okres wakacji do egzaminu - mają szansę

ktycznych w zakładzie.

Trzeba podkreślić, że w ciągu roku nie opuściła ona ani jednego dnia bez usprawiedliwienia. Podobnych uczniów, którzy zasługują na wyróżnienie mamy więcej.

Są jednak i tacy, którzy cały rok „bumelują” odkładając naukę na ostatnie dni przed zakończeniem roku, spóźniając się zaległości w wiadomościach, czego konsekwencją bywa drugoroczność.

Powtarzanie roku nauki to niepowetowana strata czasu i ok. 20 tys. zł, które absolwent mógłby

SREBRNE gody niepodległości Ziemi Prudnickiej stanowią wyjątkową okazję do podsumowania naszych osiągnięć również na odcinku ochrony pracy.

Warunki pracy w starej pokapitalistycznej fabryce odbiegały w dużym stopniu od norm, które już w 1946 ukazały się w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 6 listopada tego roku dla zakładów socjalistycznych mających służyć potrzebom naszej gospodarki narodowej. Pomieszczenia produkcyjne nie były przystosowane do potrzeb przemysłu bawełnianego. Hale ciemne, słabo oświetlone, woda spływała strugami po ścianach. W niektórych pomieszczeniach zalegało tyle pyłu, że nie było nic widać.

Najgorzej było w okresie zimy, gdy praca odbywała się w pomieszczeniach słabo ogrzewanych, a przez pozbawione szyb okna i świetlik wiatr wpędzał zimne powietrze. Brak było w pomieszczeniach instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnej. Urządzenia higieniczno-sanitarne były użytkowane z konieczności. Często w tym okresie zmiany na kierowniczych stanowiskach nie pozwalały na pełne wdrażanie wytycznych zawartych w wymienionym na wstępie akcie prawnym. Niemniej jednak już wtedy pewne posunięcia w kierunku poprawy warunków pracy zostały zapoczątkowane.

Konkretna działalność zakładu w całym tego słowa znaczeniu nastąpiła po wejściu w życie Uchwały Nr 593 Prezydium Rządu z dnia 1. VIII 1953 r. Pierwszy okres odbudowy i przebudowy zakładu był niezwykle trudny. Prace budowlane i remontowo-montażowe przy jednoczesnym wykonywaniu zadań produkcyjnych zmuszały kierownictwo przedsiębiorstwa do wyrażania zgody na stosowanie całego szeregu prowizorycznych urządzeń i sprzętu a utrzymanie właściwego porządku było ogólnie niemożliwe. Istniało więc wiele zagrożeń zarówno na odcinku produkcyjnym jak i renowacyjnym. Poszczególne odcinki pracy wymagały zmniejszenia i wyeliminowania prac ciężkich i uciążliwych. Kiedy podjęto decyzję o modernizacji zakładu w trakcie ruchu, niektórzy z powątpieniem kiwali głowami.

Istotnie było wiele wątpliwości ale śmiała decyzja kierownictwa zakładu okazała się konieczną i jedynie słuszną. Dzięki modernizacji zakład zmienił całkowicie swoje oblicze, a warunki pracy uległy zdecydowanej poprawie. Wszyscy pamiętają stare kotłownię: kilof i łopata stanowiły podstawowe narzędzia pracy palaczy. Podobnie w transporcie przez wiele lat siła mięśni ludzkich decydowała o zapewnieniu ciągłości produkcji.

Z biegiem czasu i na tych odcinkach natąpiły zmiany. Wybudowanie i oddanie do eksploatacji nowej kotłowni wraz z siłownią radykalnie zmieniło charakter pracy palaczy. Pełna mechanizacja wszystkich czynności

Wiele się już zmieniło

zagwarantowała im dobre warunki pracy. Zmechanizowanie pewnych prac w transporcie, zwiększenie środków transportu, poprawa organizacji pracy przyczyniły się do stworzenia warunków odpowiednich dla ich pracy.

Przyjemnie jest obecnie przejść przez hale fabryczne wydziału tkalni i wykańczalni. Wszędzie czysto, jasno, przestronnie. Zastosowanie barwnej klimatyzacji wewnątrz poprawiło samopoczucie załogi i stworzyło dla niej warunki do bardziej wydajnej pracy. Wydzielono i przeprowadzono adaptację na pomieszczenia socjalne, których przedtem nie było. Załoga otrzymała do dyspozycji wszelki sprzęt ochronny, odzież specjalną, roboczą i ochronną oraz obuwie.

Poważnym osiągnięciem jest nadrobienie zaniedbań po czasach kapitalistycznych w dziedzinie wentylacji, klimatyzacji, kanalizacji, oraz oświetlenia sztucznego i naturalnego. Wymieniono również przestarzałe maszyny, zastępując je nowymi, wysoko wydajnymi, które przy właściwej eksploatacji eliminują wypadki i czynią pracę o wiele lżejszą. Nie do poznania zmienił się wygląd zewnętrzny naszego zakładu. Elewacje budynków blyszczą światłością i doborem kolorów. Teren zakładu oraz jego przyległości uporządkowane. Dużo na nim

Żąda do stworzenia właściwych warunków odpoczynku po pracy poprzez organizowanie kolonii letnich, obozów, wycieczek oraz czasów rodzinnych w atrakcyjnych miejscowościach. Załoga ma do dyspozycji wzorowo, jak na nasze możliwości urządzone i wyposażone przychodnię przyzakładową, gdzie lekarze zakładowi oraz specjaliści stoją na straży zdrowia. Dzięki zorganizowaniu i sprawnemu działaniu zakładowych placówek socjalnych jak żłobek, przedszkole, stołówka, załoga nasza uzyskała tak drogą do zakładu pewną pomoc w rozwiązywaniu codziennych kłopotów życiowych.

Na poprawę warunków pracy oraz socjalno-bytowych wydatkowane w minionym okresie wiele milionów złotych. Nie znaczy to, że zrobiliśmy wszystko i możemy spocząć na laurach. Przeciwnie: istnieje jeszcze wiele prac, które wymagają zmechanizowania i udoskonalenia. Istnieje szereg innych problemów na rozwiązanie których czeka załoga. Dlatego też w tych kierunkach będzie zmierzać dalsza działalność kierownictwa zakładu.

W oparciu o nasze dotychczasowe zdobycze przypuszczamy, że wszelkie trudności na odcinku realizacji nakreślonych założeń na najbliższe lata zostaną pokonane, w miarę uzyskiwania środków finansowych na dalszą poprawę warunków pracy.

A. L.

Problemy wychowawcze szkoły przyzakładowej

ASADNICZA Szkoła Przyzakładowa powołana na wniosek Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego już od roku 1962 szkoli i przygotowuje młodzież do zawodu tkacza. Pierwsi absolwenci szkoły wyszli w 1965 roku. Pracują oni dobrze i zdają trudny egzamin w produkcji. Wiele z nich ukończyło Zaoczne Technikum i uzyskało dyplom technika włókiennika, niektórzy już obecnie pełnią odpowiedzialne stanowiska zawodowe m. in. mistrza tkackiego.

Aby młodzież mogła zdobyć potrzebny i popłatny zawód oraz wykształcenie ogólne konieczne są duże nakłady państwowe. Młodzież otrzymuje także ekwiwalent pieniężny za pracę. Ma zapewnioną opiekę lekarską, pomoc i warunki do nauki. Nie wszyscy jednak to doceniają. Na przestrzeni roku szkolnego przy ocenie poszczególnych okresów nauki było wiele ocen niedostatecznych z przedmiotów teoretycznych. Przyczyna tego stanu rzeczy prosta: opuszczanie lekcji, nieprzygoto-

wywanie się itp. Są uczniowie którzy przez cały rok szkolny mają dobre oceny, są zdyscyplinowani, obowiązki. Niektórzy opuszczają nie tylko lekcje w szkole ale również przydzielone im stanowiska pracy na własną rękę stwarzając kłopot swoim przełożonym, narażając przy tym siebie na wypadek a szkole stawiając niepożądaną opinię. Postępowanie tych uczniów jest niewłaściwe, bo z chwilą gdy przędą do produkcji, okaże się, że brak im jest potrzebnych wiadomości praktycznych, niezbędnych w codziennej pracy zawodowej.

Muszą zadować sobie sprawę z tego, że zadania jakie mają realizować w przyszłości rosną z dnia na dzień i za pół roku w realizacji tych zadań nie podolają tacy, którzy umieli tylko zatrzymać i uruchomić kromo oraz wprowadzić zerwane nitki osnowy. Młodzież winna się zastanowić i zmienić swój dotychczasowy stosunek zarówno do nauki jak i praktyki.

K. Staszczak

Na półmetku

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ustugowego wybarwienia 80 ton przedży w Andrychowie ZPB na III kw. br.

Wykańczalnia wykonała ilościowy plan produkcji w 100,3%, a wartościowy 100,6%. Podkreślić należy, że wydział ten pod koniec I półrocza przełamał trudności w wykonaniu planu jakości produkcji.

W porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego produkcja ilościowa wzrosła w I półroczu bieżącego roku o 8,9%. Trudności na jakie ten wydział

napotykał w I półroczu to brak dostatecznej ilości tkanin frotowych z własnej tkalni i nieregularne dostawy przedży pakistańskiej.

Na sukces wykańczalni należy przypisać, że pomimo występujących trudności w poszczególnych miesiącach plan półroczny eksportu został wykonany w 100,6%.

Dobre wyniki produkcyjne I półrocza nastroją nas optymistycznie i należy przyjąć, że zwiększone zadania roku bieżącego zostaną przez załogę wykonane.

(R)

Normatywny rachunek

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

się w wydziałach produkcyjnych.

Uporządkowanie dokumentacji techniczno - produkcyjnej i kosztowej oraz jej obiegu wewnętrznego, poprawienie systemu pomiarów, oraz ewidencji rozliczeń i analizy kosztów produkcji a także ustabilizowanie systemu kontroli kosztów bezpośrednich i ich odchyleń od kosztu normatywnego w krótkich odcinkach czasu - dekady, miesiąca. W przedziałach, przy produkcji jednorodnej rachunek kosztów nie nastroża większej trudności. W tkalni napotyka się na większe trudności z uwagi na rozbudowaną ilość wzorów i wielką pracochłonność. W celu usprawnienia w tkalni prowadzenia normatywnego rachunku kosztów należałoby zweryfikować stosowane wzory. Normatywny rachunek kosztów w fabryce przedży w pełni spełnia swoje zadania. Natomiast w wykańczalni poczyniono prace przygotowawcze, celem wprowadzenia go od sierpnia br.

Dobre prowadzenie normatywny rachunek kosztów wpłynie na poprawę gospodarności poszczególnych wydziałów produkcyjnych i usunięcie występujących niedociągnięć.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

„trofea”, zdobyte w okresie dwudziestopięcioletniej działalności.

W wielu zespołach prezentujących swój dorobek spo-



Dużym zainteresowaniem cieszyły się zawody i pokazy tucznicze.

tykaliśmy pracowników naszych zakładów. I w ten sposób, przyczyniali się oni do sukcesu, jakie odniósł Festiwal Powiatów w Prudniku. Widzieliśmy starszych pa-

nów paradygujących z... lalkami wykonanymi z odpadów przez naszych ZMS-owców. A to świadczy też o powołaniu z jakim spotkały się ekspozycje i imprezy zorganizowane przez ZPB „Fro-

tex”.

Wszystko dzięki wytężonej, społecznej pracy wielu ludzi naszych zakładów, którym należy się za ten wysiłek podziękowania. (Wna)

Komunikat

Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. Odzież. i Skórz. w Prudniku zawiadamia, że **radca prawny** przyjmuje **we wtorki** (w godz. 14⁰⁰-16⁰⁰) i **soboty** (w godz. 12⁰⁰-14⁰⁰).

Część czwarta

Jak już wspominałem poprzednio olbrzymi wpływ na rozwój postępu technicznego ma wynalazczość i racjonalizacja. Wpływ ten jest jednak możliwy tylko wtedy, gdy wszystkie wartościowe projekty zostaną terminowo i właściwie wdrożone do produkcji.

Najbardziej właściwą formą realizacji pozytywnie ocenionych projektów wynalazczych jest włączenie ich do planów - zwłaszcza planów postępu technicznego. Projekty takie muszą jednak być uzgodnione właściwie przygotowane tzn. posiadać pełną dokumentację wykonawczą, gwarancję przydziału materiałów, ewentualnie zaplanowane postępy maszyn, na których mają być zainstalowane projekty itd.

W celu przyspieszenia realizacji projektów wynalazczych jednostki mają prawo powołania specjalnego typu brygad racjonalizatorskich którym powierza się tylko jako zadanie - wdrożenie projektu do produkcji. Niestety trzeba z przykrością stwierdzić, że zakłady pracy w minimalnym tylko stopniu korzystają z możliwości jakie im daje Uchwała Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych z 1963 roku w sprawie zasad tworzenia i działalności brygad racjonalizatorskich.

Uchwała ta przewiduje możliwość powołania trojakiego

rodzaju brygad racjonalizatorskich, a mianowicie:

- dla opracowania projektu wynalazczego,
- dla opracowania projektu wynalazczego wraz z jego wdrożeniem do produkcji,
- w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach dla wdrożenia projektu wynalazczego do produkcji.

Inicjatorem powołania takich brygad może być za-

niku realizacji przybiera istota projektu. Jeżeli są to oddzielne obiekty, których wartość nie przekracza 3 tys. zł można sfinansować ze środków obrotowych. Jeżeli natomiast projekt dotyczy rekonstrukcji maszyn, realizacja winna być sfinansowana ze środków remontowych. Jeżeli natomiast w wyniku realizacji projektu powstaje obiekt majątku trwałego, musi on być sfinansowany ze

środków inwestycyjnych, w związku z czym musi być umieszczony w planie inwestycyjnym. Jest to o tyle ważne, że w ostatnim okresie ukazał się akt prawny, który za powstanie tzw. „dzikich inwestycji” przewiduje wyciągnięcie w stosunku do winnych nieprzestrzegania tych postanowień - konsekwencji finansowych.

Zarówno przepisy Ustawy o Prawie Wynalazczym jak i szereg innych przepisów wykonawczych stanowią, że autor projektu ma prawo do wynagrodzenia za przyjęty do wykorzystania projekt.

Wynagrodzenie to w przypadku gdy projekt przynosi wyliczone efekty ekonomiczne, obliczane jest na podstawie specjalnej tabeli

Wynalazczość i postępy techniczne

Metoda „DO-RO”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

bieżąc w zależności od potrzeb, utrzymywać w nich „dobrą i złą pracę” pracowników. Oczywiście przy notatkach należy zamieścić datę i nazwisko pracownika. Należy je odpowiednio zabezpieczyć przed zniszczeniem lub zagnieciem.

Zgodnie z regulaminem metody „DO-RO” mistrzowie winni na bieżąco (w zależności od potrzeb) konsultować wyniki pracy swojej zmiany (w tym również i sporządzone notatki) z grupą związkową i partyjną.



Oddział składalni

Powolywane w przedsiębiorstwie komisje dokonujące kwartalnych ocen pracy poszczególnych oddziałów będą się głównie opierać na notatkach mistrzów i uzgodnieniach z grupą związkową i partyjną.

Maksymalna ilość punktów jakie może otrzymać pracownik za poszczególne zadania w okresie kwartalnego podsumowania określona jest regulaminem. Zaznaczyć tylko należy, że podstawą do nagradzania w półrocznych okresach czasu jest suma punktów otrzymanych w obu kwartałach. W metodzie DO-RO nie przewiduje się żadnych punktów ujemnych.

a po dokonaniu półrocznych podsumowań wyników każdy uczestnik metody startuje od zera.

Uzyskane wyniki w półrocznym podsumowaniu należy udostępnić do ogólnej wiadomości załogi na tablicach. Sposób wykonania tablic i rozmieszczenia na nich informacji jest zupełnie dowolny.

Użyte we wstępnej części artykułu pojęcie „dobrej i złej pracy” zostało mocno uproszczone. Chodzi tu oczywiście o kryteria punktowania za poszczególne tematy ogólne i szczegółowe w ramach odpowiednich zawodów.

Organizatorzy metody „DO-RO” w przedsiębiorstwie mieli na uwadze maksymalne ograniczenie prac biurowych i dokumentacji „papierkowej”. Ma ona służyć praktycznym celom i oddać określone korzyści pracownikom i przedsiębiorstwu. Jeżeli w praktycznej działalności okaże się, że pewne

założenia metodologiczne jak również opracowany regulamin metody nie zdają w pełni egzaminu, nie stoi na przeszkodzie ażeby je zmienić i dostosować do specyfiki przedsiębiorstwa. Podobnie jak nie stoi na przeszkodzie, ażeby w dalszym ciągu rozszerzać zakres działania metody „DO-RO”.

Wyniki pracy tej metody są w centrum uwagi władz partyjnych i rządowych. Dowodem tego jest zorganizowanie II krajowego konkursu Dobrej Roboty przez „Trybunę Ludu”, Telewizję i Centralny Urząd Jakości i Miar. Do konkursu tego zgłosił swój udział 326 zakładów, w tym 62 przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego. Organizatorzy konkursu przeznaczyli na nagrody zespołowe 3 miliony złotych.

Przedsiębiorstwo nasze nie zgłosiło swojego udziału do tego konkursu, ponieważ dopiero od m-ca lipca br. zaczyna pracować metodą DO-RO i to w mocno ograniczonym zakresie. Wyniki naszej pracy będą miały decydujący wpływ na ewentualny udział przedsiębiorstwa w następnych konkursach Dobrej Roboty. E.L.

Lipcowy czyn

Nowe oświetlenie w Podlesiu

Droga do Podlesia spada zakosami ze wzgórza wśród lasów. Kiedy przejeżdżaliśmy pracownicy przedalni zakładali przy niej nowe, rękio-we oświetlenie.

Wincentego Danyka spotka-liśmy przy kopaniu dołu pod kolejny słup. Nie przeszkadzał mu, uprawionemu przez lata do solidnej pracy, żar lejący się z nieba; „Jak trzeba zrobić czyn, to trzeba...” powiedział.

Dwadzieścia pięć lat pracy w Polsce Ludowej nauczyło go dużo w zakresie społecz-nego działania. Był on jednym z inicjatorów budowy oświe-lenia drogi łączącej zakład z bielarnią Na odcinku 1300 m trzeba było ukopać 15 słupów żelazo-betonowych i połączyć je w ciężkim terenie podziemnym kablem... W. Dandyk nie stroni od wy-siłku. Sam wykonuje najcię-

sze prace dając tym przykład młodszemu...

Wśród inicjatorów tego czy-nu spotykamy również Leopolda Czerwńskiego, Henryka Krzaczka i wielu innych...

(W)



„Mater urbium”, „miasto o stu wieżach”, „Złota Praga” - oto określenia, które ludzie nadawali temu pięknemu dziełu ludzkiego umysłu, talentu i zręcznych rąk budowniczych, kamieniarzy, synceży, malarzy, którzy przez wiele stuleci pracowali nad budową i jego upiększeniem.



Piękny ogród w hradczanskim parku.

Zwiedzenie „Złotej Pragi” aktywistom związkowym naszego zakładu umożliwili w ramach zawartego porozumienia o współpracy, związkowcy zakładu Moravlen z Jesennika. Krótka, ale jakże bogata we wrażenia wycieczka dostarczyła wszystkim uczestnikom niezapomnianych wspomnień.

Przez trzy dni pobytu w bratniej Czechosłowacji podziwialiśmy nie tylko bogactwo historii naszego południowego sąsiada, ale również wzruszeni byliśmy gościnnością i serdecznym przyjęciem. W drodze do „miasta o stu wieżach” zwiedziliśmy zabytkową katedrę św. Barbary w Kutnej Horze oraz gotycki za-

Praskie refleksje

mek w Konopistie. Zamek wzniesiony w XIV w. przez francuskiego budowniczego, był ulubionym miejscem pobytu austriackiego księcia Ferdynanda d'Este i tam też odbyło się jego historyczne spotkanie z niemieckim cesarzem

reke niemieckiego księcia nie oddać swego miata, Libusza umiera, dokonując z miłości aktu sprzecznego z jej własnymi poglądami i przekonaniem. Stojąc na wzgórzu wyschodzkim spełnia życzenie swego męża Przemysława i uświetnia proroczym początek budowy miasta Pragi, czyli próg. Wie, że słowa prorocтва będą jej ostatnimi słowami, mimo to wypowiada je:

„Widzę miasto wielkie, którego sława sięgać będzie do gwiazd”. I rzeczywiście, gdy znajdujemy na murach Wysehradu spojrzmy na panoramę Pragi, podświadomie nasuwają się właśnie słowa księżniczki. Wielkie miasto o wielkiej sławie.

Wielka Praga obejmuje 172 km² powierzchni, a na jej terenie żyje milion ludzi. Miasto ma 284 mosty, wiadukty i tunele, okół 760 ha parków i zieleńców, 13 wyższych uczelni, 6 wielkich domów towarowych, 1,6 tys. restauracji i kawiarni, 20 teatrów, 80 kin oraz wiele starannie zachowanych zabytków architektury, kultury i sztuki. Najstyn-



Zwiedzanie Pragi

Wilhelm niedługo przed wybuchem pierwszej wojny światowej. W zamku oglądaliśmy wspaniałą kolekcję broni i trofeów myśliwskich oraz unikalne zbiory posągów i obrazów św. Jerzego.

Sama Praga przyjęła nas pochmurną pogodą, co wcale nie przeszkodziło w zachwyceniu się jej urokiem. Trzeba przyznać, że sama przyroda dołożyła do tego swej „ręki”. Rzeka Weltawa przecinająca miasto na dwie części jest jedną z najpiękniejszych ozdób czeskiej Pragi. Brzegi ma wysokie, zadziwione, jest niezbyt szeroka, a jej nurt wije się i opływa malownicze wyspy, które przypominają pływające kępy drzew.

Z historii Pragi dowiedzieliśmy się, że w ósmym wieku Weltawa dzieliła dwa współzawodniczące grody. Na jednym jej wysokim brzegu wznosił się drewniany gród, otoczony glinianymi wałami i zabatą palisadą. Na drugim znajdował się gród Vysehradem, w którym - według podania - mieściła się rezydencja pierwszych czeskich książąt z dynastii Przemysławów i który był związany z postacią legendarnego założyciela Pragi księżniczki Libuszy.

Praska Libusza i krakowska Wanda, co nie chciała Niemca... obydwie były księżniczkami, panującymi w swych grodach, obydwie zakończyły życie w kwiecie wieku, ale motywy ich dobrowolnej śmierci jakże są odmienne. Wanda wybiera śmierć, aby w

niejszym z nich są z X wieku Stare Miasto, z XIII wieku u podnóża murów hradczanskich Mala Strana i z XIV wieku (za panowania Karola IV), tak zwane Nowe Miasto.

Nie sposób opisać doznanych wrażeń, którymi uraczyła nas stolica Czechosłowacji. Przeżyte chwile długo pozostaną w pamięci, pozostanie również i wdzięczność dla organizatorów tej wspaniałej wycieczki.

(L.S.)

Praskie skały urzekły zwiedzających swoim urokiem przypominającym krajobrazowo polskie Błędne Skały w Górach Stołowych.



O społecznym działaniu

Z kierownikiem Przedalni w Podlesiu ob. inż. Tadeuszem Amrogowiczem rozmawiamy o czynach społecznych liczących zaledwie 500 mieszkańców miejscowości:

— Ludzi nie trzeba namawiać do czynów. Nie ma żadnych trudności z organizacją różnorodnych inicjatyw społecznych wśród mieszkańców Podlesia.

Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że własną pracę poprawiaj sobie warunki życia. Dobrze układa się współpraca wsi z zakładem. Zresztą 180 mieszkańców wsi pracuje w Przedalni. Niemal w każdej rodzinie jest nasz pracownik... Budowali mieszkańcy drogę przez wieś. Jej wartość ok. 150 tys. zł. Myślimy się włączyć. Nie tylko „pomagaliśmy przy budowie „wiejskiej” drogi ale zbudowaliśmy kosztowność 3,5 mln. zł. drogę łączącą zakład z bielarnią — 1300 m.

Obecnie zakładamy na niej oświetlenie...

Z rozmowy z inż. Tadeuszem Amrogowiczem wynikało, że ludzie przywiązani są do swojej miejscowości i jest w niej im dobrze. Stąd coraz to nowe inicjatywy i plany społecznego działania...

Ale o tym napiszemy już przy innych okazjach.

Nagrody wylosowali

W wyniku losowania trzech nagród książkowych w naszym konkursie literackim szczęście uśmiechnęło się do: Stanisława Leśnego, P. Ebla, Teresy Lebie-dzkiej.

Poniżej podajemy rozwiązanie konkursu:

1. Aleksander Głowacki, 2. Mikołaj Rej 3. Bolesław Prus, 4. tak, 5. „Pan Tadeusz”, 6. Józef Ignacy Krasiński, 7. Władysław Reymont i Henryk Sienkiewicz, 8. J.J. Krasiński i Z. Krasiński byli rówieśnikami, 9. „Wierna rzeka”, 10. „Siódmy krzyż” Anny Seghers.

Jako ciekawostkę podajemy, że pierwszy list z rozwiązaniem przysłała ob. Teresa Lebie-dzka. (red.)



wnicza jako czynnik w przedsiębiorstwie

rygad racjonalizatorskich 5 tys. zł wypłacane jest w całości w terminie miesiąca zasu od daty zastosowania projektu lub zatwierdzenia planu jego wykorzystania. Jeżeli natomiast wynagrodzenie przekracza podane uprzednio kwoty wypłacana jest w wysokości 50%, lecz nie mniej jak wielkości w/w w takich amych terminach. Pozostała należność wypłacana jest o roku wykorzystania projektu i obliczeniu faktycznie uzyskanych efektów.

Oprócz powyższego wynagrodzenia zakład pracy ma prawo przyznawania nagród a współudział w realizacji projektu i przyczynianie się o terminowego jego zastosowania. Stwarza to olbrzy-

mię możliwości kierownictwu przedsiębiorstwa w terminowej realizacji projektów. Wysokość przyznanych nagród nie może jednak przekroczyć 25% wynagrodzenia, które przysługuje autorowi projektu za pierwszy rok jego stosowania.

Doceniając znaczenie rozpowszechniania projektów jako jednego z czynników postępu technicznego, ustawodawca krajowy zapewnił osobom,

które przyczyniły się do rozpowszechniania projektu tzn. do zastosowania go w następnych jednostkach gospodarki uposażonej, możliwość otrzymania nagrody.

Nagrody te nie mogą jednak przekroczyć łącznie 150% kwoty wynagrodzenia, przysługującego twórcy za pierwszy rok stosowania projektu w jednostce, która zastosowała projekt w drodze rozpowszechniania.

Przepis powyższy otwiera przed pracownikami jednostek gospodarki uposażonej możliwość osobistego zaangażowania się w rozpowszechnianie projektów wynalazczych, za co istnieje możliwość przyznawania nagród.

Zgodnie z przepisami Us-

tawy o Prawie Wynalazczym autor projektu ma prawo odwołania od decyzji kierownika jednostki gospodarki uposażonej do jednostki nadrzędnej z tym, że decyzja tej jednostki w sprawie przyjęcia projektu do wykorzystania, jest ostateczna. W przypadku, gdy autorem projektu jest kierownik jednostki lub jego zastępca, i decyzję podejmuje jednostka nadrzędna, autorowi projektu przysługuje odwołanie do organu nadrzędnego.

Jeżeli natomiast autor projektu nie godzi się z ustaleniami jednostki w sprawie przyznanej nagrody, przysługujące mu prawo wystąpienia do jednostki nadrzędnej, organu nadrzędnego lub Komisji Rozjemczej Urzędu Patentowego PRL, oczywiście przy zachowaniu kolejności wystąpienia.

Gdy powodem oddalenia projektu jest stwierdzenie, że projekt nie nosi cech projektu wynalazczego, autorowi projektu przysługuje prawo wystąpienia do Urzędu Patentowego PRL o rozpatrzenie sprawy w trybie postępowania spornego. Odwołania od decyzji Urzędu Patentowego PRL składa się do Komisji Odwoławczej działającej przy tym urzędzie.

Decyzje Komisji Rozjemczej i Komisji Odwoławczej są ostateczne. Wszystkie odwołania winni być wnoszone za pośrednictwem jednostki, w której został zgłoszony.

Piłkarskie obrachunki

Ta ostatnia niedziela

Do końca rozgrywek egzystencja POGONI w szeregach III ligi wisiała na przysłowiowym włosku. Nawet najbardziej wierni kibice pogodzili się z faktem, że nowy sezon zaczniemy w „okrągłowie”. Trzeba przyznać, że wszystko na to wskazywało. W najbardziej krytycznej sytuacji zespół opuścił trener, który zawsze wierzył w możliwości swoich podopiecznych a i my darzy-

wali gruszek w popiele”, zdobywali bramki i punkty. Nadeszła ostatnia niedziela, poprzedzona zwycięstwem naszego zespołu aż 4:0 nad Grunwaldem (wszystkie bramki zdobył „stary internacjonalista” A. Zaczynski). Bramki te liczyły się na wagę złota, gdyż w ostatecznym rachunku zadecydowały o pozostaniu POGONI w III lidze. Układ tabeli przed ostatnimi pojedynkami był taki, że nie

Z jakim powodzeniem przyjdzie walczyć naszej drużynie w nowym sezonie zobaczymy już w niedługim czasie. 9 sierpnia III liga wystartuje. Czekamy z wielką niecierpliwością, gdyż z „piłkarskiej giełdy” dowiadujemy się o staraniach zarządu o pozyskanie nowych piłkarzy. Nie powinniśmy liczyć na pojawienie się w zespole „cudownych chłopców”, którzy po dwudziestu pięciu latach istnienia KS POGON wzniosą zespół na piłkarskie wyżyny. Raczej musimy pogodzić się z myślą, że trzon zespołu tworzyć będą dotychczasowi zawodnicy, uzupełnieni młodym narybkiem, wychowanym w klubie.

W krótkiej przerwie między rozgrywkami nasi ulubieńcy zliżować będą czekającą ich ciężką boję piłkarską. Rownież i my, sympatycy i kibice, w czasie letnich urlopów musimy poddać regeneracji swe nadzarte nerwy. Mobilizacja kibiców na pewno zależy od nas samych. Musimy wyżyć się ciągłych narzeków i psioceń. Dla dopingowania naszej drużyny nie będziemy angażować specjalnych trenerów. Chyba nas stać na sportowy doping a to bardzo pomaga piłkarzom w czasie gry. Do zobaczenia na boisku. Od dziś będziemy razem z piłkarzami: oni kopanie piłki a my skandowanie — „Pogon tempo! Pogon gola!” (M.)



Piłka znówu minęła bramkę. Kolejne 0:0

lismy go zaufaniem. Zaczęła się huszawka i balansowanie nad przepaścią. W meczach, w których nie dawano nam szans zdobywaliśmy punkty, z kolei traciliśmy je, gdy byliśmy faworytami. Nowy opiekun drużyny ryzykownie, ale ze skutkiem sięgał po młode rezerwy. Stopniowo zespół zaczął grać z meczu na mecz lepiej. Ale i nasi przeciwnicy (ci z dolnych rejonów tabeli) nie „zagrzeby-

mogliśmy liczyć na ulgową „taryfę” w meczu z liderem — Piastem Gliwice, któremu „po piętach” deptało chorzowskie Wyzwolenie. Mobilizacja sił, umiejętności i ambicji musiała zastąpić wszelkie sympatie. Z dużym napięciem nerwów czekaliśmy na meczunek z Gliwicami i Chorzowem. W obu pojedynkach padły wyniki remisowe, przedłużające ligowy byt POGONI.

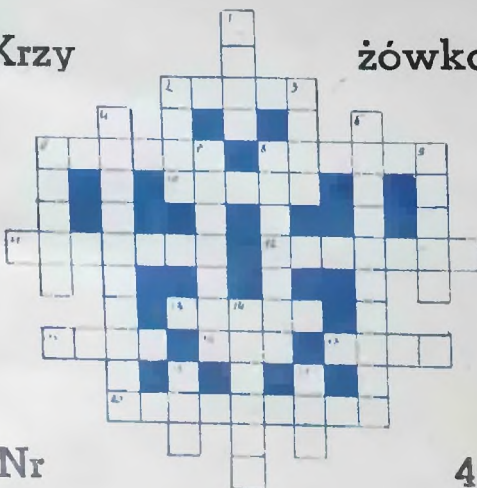
Tabela derbów

Zamieszczona niżej tabela sporządzona została w oparciu o wyniki spotkań pomiędzy reprezentantami Opolszczyzny w III lidze piłkarskiej:

drużyny	mecze	pkt.	stos. bramek
Metał	8	11	13:3
Otmęt	8	9	7:5
Pogon	8	8	2:2
Stal	8	9	3:6
Nysa	8	4	1:10

Krzy

zówka



Nr

44

Poradnik:
1. Uład przedzwy biegający w porządku tkaniny 6. Tkanina przeznaczona do drukowania 8. Wechodzący w skład spłotu 10. Przyrząd do mierzenia głębokości wody 11. Telefon 12. Jarzyna 13. Posłannictwo, posłaniec 14. Złoty 15. Młodość 16. Polowanie 17. Polowanie 18. Polowanie 19. Polowanie 20. Niewzruszalność na ból
Pionowo:
1. Pionowo 2. Pionowo 3. Pionowo 4. Pionowo 5. Pionowo 6. Pionowo 7. Pionowo 8. Pionowo 9. Pionowo 10. Pionowo 11. Pionowo 12. Pionowo 13. Pionowo 14. Pionowo 15. Pionowo 16. Pionowo 17. Pionowo 18. Pionowo 19. Pionowo 20. Pionowo

kamy się tam dwa razy w miesiącu 4. Piszcie sprawozdania z posiedzeń 6. Jest w tkaninie wykładnik 6. Skrzynia z wiekiem 7. Wiosenne wazywa 8. Stworytkał poenat epicki z VIII wieku 9. Tkanina błyszcząca po jednej stronie 14. Oklepany zwrot 18. Remia w sztachach 19. Zmniejszającą rogówkę (ułożył „Fliot”)

Rozwiązania krzyżówki należy nadsyłać do dnia 15 sierpnia b.r. Prawidłowe rozwiązania biorą udział w losowaniu nagród książkowych.

Od Redakcji

Jesienno-wiosenny sezon piłkarski za nami. Redakcja otrzymała list od Czytelnika, który ze względu na wiele kontrowersyjnych momentów poddajemy

Artykuł dyskusyjny

Posezonowe rozważania

Lamy „Głos Włóknarza” w okresie ponad dziesięcioletniego istnienia często publikowały uwagi na temat KS POGON, niektórzy nazywali je „receptami” działaczy i kibiców.

Były i fakty, że gazetę wykorzystywano do dwóch tylko ludzi: wazymnie ze sobą dyskutując, bo to i znaczenie nie kosztuje i papier też nie własny a pisanie splendoru dodaje.

Najczęściej artykuł ukazujący się w „Głosie” na temat klubu był przysłowiowym kijem w mrowisko: działacz czuł się urażony a i kibice miały żal. Jedni i drudzy bronili swojej racji.

Ukazywały się też w gazecie nawoływania o nowych, młodych i znających się na „rzeczy” działaczy. Zarówno jedni jak i drudzy obecnie milieją. Dlaczego nabrali wody w usta? W czym tkwił przyczyzna?

Nawoływania o zplaszanie się działaczy traktuje każdy jako żart, przynajmniej do dziś. Sprawy nie wolno traktować w ten sposób jak dotychczas. Poza tym gdzie ma „głosić” chęć zostania działaczem kandydat? Gdzie ma wypowiedzieć swoje uwagi zawodnik?

Pytanie: Kierownictwo sekcji, zarządowi. A kibice? członkowie klubu? Tak samo! Dotyczy to spraw bieżących, inne ważne przedstawia się na walnym zebraniu klubu.

Tak, to prawda! Tylko ja nie pamiętam kiedy odbyło się ostatnie walne zebranie klubu. Przyjmując, że ok. 50% zalogi ZFB opłaca składki-taka część jest członkami klubu, zgodnie z Uchwałą GKFF ma więc prawo uczestniczyć w działalności klubu, nie tylko parstka...

Walne zebranie jest najwęższym organem klubu i na nim ma składać zarząd sprawozdanie z działalności. Zarząd ma obowiązek wyłuszczyć się z podjętych decyzji przed zebraniem. Zebrania się odbywały, ale przy słabej frekwencji. Czyja to wina? Jak takie zebranie wyglądało? Kto zabierał głos? O czym się mówiło? Każdy uczestniczący choć raz sam sobie na te pytania odpowie. Jeden z najbardziej zasłużonych i najstarszych klubów Opolszczyzny ledwo „dyszy”. Gdzie podziały się sekcje, z których byliśmy dumni? W sekcjach tych mieliśmy wielu mistrzów, nawet Polskę.

Dziennikarz „TO” w cotygodniowym felietonie sportowym stwierdza, że wyniki osiągnięte w piłce nożnej na Olszycie są najniższe w kraju. Czy może być inaczej, skoro trener z prawdziwego zdarzenia albo cher uwięź za swoją pracę, niż może mu dać klub, albo działacz, jak mu obryzgać ście, że ucieka do innego klubu... Fakty takie są znane i u nas. Cieszymy się, że zawodnicy

Gdzie ich nie posieją...

CZASEM niektóre zamierzenia są trudne do zrealizowania. Gorzej, gdy przechodzi się obok spraw codziennych bezmyślnie, bez jakiegokolwiek koncepcji organizatorskich. Takim problemem jest rozmieszczenie składowisk niektórych środków chemicznych. Są one rozlokowane niemal we wszystkich zakątkach zakładu. Takim sposobem składowania nie wpływa dobrze zarówno na transport jak i stałą kontrolę nad właściwym ich zabezpieczeniem.



Najgorzej chyba przedstawia się zabezpieczenie składowisk obok magazynu surowych tkanin. Dostają się często widzialne poprzewracane butle, z których bezbratko wyciekają środki chemiczne. Dzieje się to m.in. za sprawą nieuważnych kierowców,

którzy niekiedy zaczepiają pojazdami o rząd butli, efektem stają się niepowetowane straty.

Jak temu zaradzić? Przeszkodą jest najczęście brak miejsca. Takie tłumaczenie nie zawsze jest zgodne z prawdą. Na głównym magazynie środków chemicznych znajdują się „wrak kotłów po zdemontowaniu, silownikach. Należałoby pomyśleć o ich usunięciu i jest miejsce. Zdanie tych kotłów na złom leży w gestii działu zaopatrzenia.

Warto też przypomnieć, pojemniki przeznaczone do przechowywania ciekiej substancji chemicznych nie powinny być używane do przechowywania innych substancji, co przy rozpatrywaniu organizacyjnych możliwości prawy stanu rzeczy należało wziąć pod uwagę.

którzy niekiedy zaczepiają pojazdami o rząd butli, efektem stają się niepowetowane straty.

Jak temu zaradzić?

Przeszkodą jest najczęście brak miejsca. Takie tłumaczenie nie zawsze jest zgodne z prawdą. Na głównym magazynie środków chemicznych znajdują się „wrak kotłów po zdemontowaniu, silownikach. Należałoby pomyśleć o ich usunięciu i jest miejsce. Zdanie tych kotłów na złom leży w gestii działu zaopatrzenia.

Warto też przypomnieć, pojemniki przeznaczone do przechowywania ciekiej substancji chemicznych nie powinny być używane do przechowywania innych substancji, co przy rozpatrywaniu organizacyjnych możliwości prawy stanu rzeczy należało wziąć pod uwagę.



Kilka uwag o urlopach

Zakład pracy obowiązany jest wypłacić pracownikowi ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop, gdy pracownik powołany zostanie do zasadniczej lub okresowej służby wojskowej i gdy stosunek pracy wygasa.

Jeżeli przejdzie pracownika do innego zakładu pracy następuje w drodze przeniesienia służbowego, obowiązek udzielenia urlopu należnego za dany rok oblicza zakład, do którego pracownik został przeniesiony.

Na zakończenie informacji o aktualnych ujednolicieniach urlopów wypoczynkowych omówię pokrótce uprawnienia urlopowe pracowników młodocianych. Pracownik młodociany - to pracownik w wieku od 14 do 18 roku życia. Gdy młodociany przystępuje po raz pierwszy do pracy, po przepracowaniu 6 m-cy licząc od rozpoczęcia pracy nabycia prawo do jednorazowego urlopu w wymiarze 12 dni roboczych.

Po rocznej pracy - niezależnie od w/w 12 dni młodocianemu przysługuje prawo do urlopu w wymiarze 26 dni roboczych. W każdym następnym roku pracy młodociany otrzymuje urlop w

wymiarze 26 dni roboczych, a roku kalendarzowym, w którym kończy 18 lat, młodociany ma prawo do urlopu już w wymiarze 18 dni roboczych.

Na wolność pracownika młodocianego, który uczęszcza do szkoły, w/w urlop należy udzielić w okresie przypadającym na ferie szkolne.

Poradko pracownikowi młodocianemu zawsze dolicza się do wymiaru urlopu gdy do 3 dni od ustania zatrudnienia dotychczasowego podejmie pracę, w/w wówczas, gdy dotychczasowa umowa o pracę rozwiązana została przez młodocianego w drodze wypowiedzenia lub po zaklad pracy bez wypowiedzenia z w/w młodocianego, a także przypadku samownowolnego porzucenia pracy przez młodocianego.

mgr I. Bajer

Brawo dziewczęta!

TRZECIE miejsce wywalczył zespół naszych zakładów na Powiatowej Spartakiadzie Kościuszkowskiej w Prudniku zdobywając 10 pkt. To zasługa przede wszystkim drużyny seniorów, która swojej konkurencji zwycięstwo odebrała. W składzie: B. Kościelowski, B. Socka, T. Ordon i D. Zurekiewicz wyprzedzili przeciwników z drużyny TOS Rudziczka i Lubrzy.

Gorzej powiodło się seniorom, którzy zajęli 4 miejsce w konkurencji tej zwycięzcy TOS Lubrzy.

Z innych wyników warto odnotować zdobycie pierwszych miejsc przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Prudniku w kategorii juniorków, oni też wygrali Spartakiadę drużynową, na Liceum Medycznym z Prudnika.

„Głos Włóknarza” - Gazeta Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Powstańców Śląskich „Frotex” w Prudniku. Redakcja Kolegium „Głosu”. Adres Redakcji: ZFB Prudnik, ul. Dzierżńskiego 8 tel. 361, wewn. 201. Drukarnia ZPB F-z Nr zam. 193 nakład 1 500 + 100 sat.